

Sygn. akt IV Ka 164/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Ireneusz Grodek

Sędziowie SO Tomasz Ignaczak (spr.)

del. SR Joanna Cisak - Nieckarz

Protokolant Agnieszka Olczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Stachowiak

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2014 roku

sprawy **G. I.**

oskarżonego z art.284§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 17 stycznia 2014 roku sygn. akt II K 725/13

na podstawie art. 437 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 kpk **uchyla zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego G. I. i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Trybunalskim.**

Sygn. akt IV Ka 164/14

UZASADNIENIE

G. I. został oskarżony o to, że:

w okresie od 24 czerwca 2013 roku do 18 lipca 2013 roku w miejscowości G. dokonał przywłaszczenia środków pieniężnych pochodzących z usługi (...) w kwocie 96919 zł. czym działał na szkodę (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G., tj. o czyn z art. 284 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 17 stycznia 2014 roku w sprawie sygn. akt II K 725/13: uniewinnił oskarżonego od dokonania zarzuconego mu czynu i kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez prokuratora.

Apelacja prokuratora zaskarżyła wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Prokurator zarzucił wyrokowi:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść wyroku polegający na stwierdzeniu, że oskarżony nie wyczerpał znamion przestępstwa z art. 284 § 1 kk, a przynajmniej nie wyczerpał znamion wykroczenia samowolnego używania cudzej rzeczy ruchomej;

- obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, w szczególności:
- art. 7 kpk poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, co doprowadziło do błędnej zdaniem prokuratora konkluzji, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa;
- art. 92 i 410 kpk poprzez zaniechanie pominiecie części dowodów przy dokonywaniu ustaleń faktycznych.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Na rozprawie apelacyjnej prokurator podtrzymał swoją apelację i wnioski w niej zawarte.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się częściowo zasadna i w wyniku jej rozpoznania doszło do konieczności uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Na wstępie Sąd Okręgowy zaznacza, iż aprobuje rozważania Sądu Rejonowego w zakresie braku wyczerpania przez oskarżonego znamion przestępstwa przywłaszczenia (zarówno z art. 284 § 1 kk., jak i z art. 284 § 2 kk.). Sąd meriti przeprowadził co do tego niezwykle trafny wywód, celnie powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego. Ponieważ rozważania te, zawarte w sporządzonym z wysoką klasą uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, są wyczerpujące, Sąd odwoławczy nie będzie ich w tym miejscu powielał (bo w zasadzie nic nowego nie sposób do nich dodać). Zresztą apelant, choć wywiódł zarzuty apelacyjne bardzo szeroko, to jednak w uzasadnieniu środka zaskarżenia praktycznie przyznał, iż tezy wynikające z ugruntowanego orzecznictwa i poglądów doktryny „skonfrontowane następnie z tezą, że oskarżony li tylko nie wykonywał prawidłowo umowy, nakazują uznać, że nie jest on winnym przestępstwa” (s. 4 apelacji). Zdaniem Sądu Okręgowego zachowanie oskarżonego polegało właśnie na niewłaściwym wykonywaniu umowy – dlatego ustalenia faktyczne i ocena dowodów dokonane przez Sąd Rejonowy w tym zakresie są trafne, a podnoszone w apelacji argumenty polemiczne i chybione.

Jednak rację ma prokurator, gdy podnosi, że zachowanie oskarżonego może być oceniane jako wykroczenie samowolnego używania cudzej rzeczy ruchomej. Ten zarzut apelacyjny okazał się trafny i doprowadził do uchylenia zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy zbyt pochopnie (przedwcześnie) stwierdził, że nie da się dostępnym materiałem dowodowym obalić wersji oskarżonego, jakoby brak terminowych wpłat za usługę (...) mógł być wynikiem „wyraźnych trudności w/w w opanowaniu prowadzonej działalności” i że może to być wynik „manka”, a „manko” to może z kolei wynikać z nieudolnego nadzoru nad wpływami, błędu kasjera, czy też zwykłej nieuczciwości pracowników. Przedwczesna jest również teza, jakoby nie sposób było wykazać, że oskarżony z zatrzymanych pieniędzy uczynił jakikolwiek użytek.

Przypomnijmy, że zgodnie z zeznaniami I. B. i M. F. (którym to świadkom Sąd Rejonowy dał przecież wiarę), wpływ gotówki za usługę (...) rozliczany był na osobnej kasie, na konto firmy (...) pieniądze za tą konkretną usługę wpłacane były odrębnym pakietem, te odrębnie pakowane pakiety gotówki odbierała ze stacji paliw służba ochroniarska (przy czym konwojenci nie wiedzieli, ile pieniędzy powinno być w odbieranych pakietach – zabierali tyle ile im dawał oskarżony). Do kasy z gotówką dostęp miał jedynie oskarżony, to on wyjmował gotówkę, przygotowywał pakiety do odebrania przez konwój. Każdego dnia była możliwość weryfikacji ilości gotówki, która powinna pochodzić ze sprzedaży usługi (...) na podstawie specjalnego raportu. We wskazanym w zarzucie okresie oskarżony nie powiadomił o dokonaniu kradzieży, oszustwa czy przywłaszczenia mienia przez któregokolwiek ze swoich pracowników, nikogo z nich nie zwolnił dyscyplinarnie, ani nie udzielił mu nagany, nie skarżył się na żadnego z pracowników kierownicze stacji M. F., a i ona sama nie dostrzegła żadnych nieprawidłowości.

Zatem tylko oskarżony miał dostęp i kontrolę nad gotówką z kasy obsługującej usługę (...). Pieniądze te na pewno zostały zabrane z kasy – a na konto firmy (...) nie trafiły. Zastanówmy się, co się z nimi stało – oskarżony zapewniał, że nie używał tych pieniędzy „do celów prywatnych” i sugerował zaistnienie „manka”.

Wersja o „manku” jest niewiarygodna z tego powodu, że po pierwsze, tylko oskarżony pieniędzmi tymi operował i tylko on je z kasy mógł wyjąć, a poza tym oskarżony nie zareagował na utratę kwoty 96910 zł, jaka nastąpiła w ciągu niespełna miesiąca (niczego takiego nie zgłosił, nikogo nie zwolnił). Nie wydaje się prawdopodobne, żeby oskarżony prowadzący od wielu lat działalność gospodarczą był aż tak roztargniony, że nie zauważyłby utraty tak dużej gotówki w tak krótkim czasie – a nawet jeśli tak by było, to w chwili ujawnienia tego przez kontrolera z firmy (...) nie przyjąłby pokornej koncyliacyjnej postawy, tylko szukał winnego. O manku na taką skalę wiedziałyby też M. F. będąca kierowniczką stacji – a nic takiego nie mówi, wręcz przeciwnie, z jej zeznań można wwieść, że do żadnych tego typu nieprawidłowości nie dochodziło.

Prowadzi to do wniosku, że oskarżony wyjął tę gotówkę z kasy i nie nadał jej w pakiecie przekazywanym konwojowi. Oskarżony nie miał prawa używać tej gotówki, bo taką zawarł umowę z L. (co trafnie wywiódł Sąd Rejonowy). I nie ma znaczenia cel użycia pieniędzy, w szczególności firma (...)nie rozróżniała „celów prywatnych” od „celów służbowych” – oskarżony miał oddać tę gotówkę co do grosza, sam nie mógł jej przeznaczać nawet na cele związane z prowadzoną działalnością.

Należy odpowiedzieć na pytanie, czy oprócz nie wywiązywania się z umowy cywilnej oskarżony popełnił jeszcze wykroczenie z art. 127 § 1 kw. Przypomnijmy, że zgodnie z tym przepisem kto samowolnie używa cudzej rzeczy ruchomej podlega karze grzywny albo nagany. Zaś zgodnie z ustawową definicją zawartą w art. 47 § 7 kw rzeczą ruchomą lub przedmiotem jest także polski albo obcy pieniądz lub inny środek płatniczy. Zatem jeżeli oskarżony tych pieniędzy w formie gotówki w jakikolwiek sposób użył, to zrobił to wbrew woli podmiotu, do którego te pieniądze należały, czyli użył ich „samowolnie”, a zatem wyczerpał dyspozycję art. 127 § 1 kw.

Sąd Rejonowy uznał, że „ nie sposób obecnie wykazać, że oskarżony (dysponującymi przecież także własnymi środkami otrzymywanymi od (...)) z zatrzymanych pieniędzy uczynił jakikolwiek użytek”. Sąd Okręgowy z tezą tą się nie zgadza, albowiem jest ona nielogiczna. Przecież jeżeli ustalimy (a tak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego), iż oskarżony gotówkę tą z kasy obsługującej (...)wyjął, to potem musiał coś z nią zrobić. Wyobraźmy sobie zatem sytuację, w której oskarżony wyciąga tę gotówkę (łącznie 96910 zł) i nie robi z niej żadnego użytku. Czy jest to hipotetycznie możliwe – zapewne tak. Wszak oskarżony mógł dźwigać składający się na tą kwotę bilon, bo cieszył go słodki ciężar pieniędzy, mógł wypychać banknotami materac, bo usypiał tylko słysząc ich powabny szelest, mógł wreszcie po prostu co wieczór patrzeć na rosnący stos żywej gotówki, bo parafrazując słowa pewnej reklamy widok pieniędzy (nawet nie swoich) go uspokaja. Wszystko to, choć absurdalne, byłoby teoretycznie możliwe – gdyby nie jeden szczegół. Otóż oskarżony po tym, jak ujawniono jego zachowanie, chcąc rozliczyć się z firmą (...) i oddać te pieniądze musiał wziąć kredyt (vide wyjaśnienia k. 121v). A zatem w okresie pomiędzy wyjęciem tych pieniędzy z kasy, a spłatą zaległości wobec (...), pieniądze te musiały być przez oskarżonego w taki czy inny sposób użyte (wszak w innym wypadku rozprułyby materac, wyjął bilon ze skarpetek i w ten sposób spłacił swoje zobowiązania). Jeżeli odrzucimy absurdalną hipotezę, że oskarżony bilon stracił puszczając nim kaczki po wodzie, a banknoty zużył na przypalanie cygar, to oznacza, że musiał te pieniądze na coś wydać.

I naprawdę nie jest istotne, na co je zużytkował. Prokurator w apelacji snuje dywagacje, że oskarżony pieniędzmi tymi „obracał”, Sąd Rejonowy słusznie podnosi, że nie da się już ustalić, co z tymi konkretnymi pieniędzmi się stało, albowiem oskarżony dysponował również własnymi środkami, a pieniądz nie ma tożsamości. Jednak nie ma to znaczenia, dlatego też nie ma znaczenia, że oskarżony dysponował „także własnymi środkami otrzymywanymi od (...)”. Niezależnie od dysponowania tymi własnymi środkami, zadysponował również i tymi za usługę (...)(wydał i te i te środki).

Nie ma potrzeby – dla przypisania oskarżonemu wykroczenia z art. 127 § 1 kw - ustalenia i prześledzenia dalszego ruchu tych pieniędzy. Oskarżony mógł nimi „obracać”, mógł nimi pokryć wydatki zarówno na firmę jak i te dotyczące życia osobistego, mógł przeznaczyć je na jakiś zbożny cel albo stracić na hulanki i swawole – tak czy inaczej ich użył, a nie miał prawa samowolnie używać tych rzeczy ruchomych (jakimi są w rozumieniu kodeksu wykroczeń polskie pieniądze). Cel na który oskarżony przeznaczył te pieniądze mógłby mieć co najwyżej znaczenie dla wymiaru kary (jako okoliczność czynu wpływająca na jego stopień szkodliwości), ale nie dla bytu odpowiedzialności za wykroczenie

z art. 127 § 1 kw. Ponieważ (wobec milczenia oskarżonego na ten temat) nie da się obecnie ustalić, na co wydał on te konkretne pieniądze, można podejść do tego zagadnienia na zasadzie tłumaczenia wątpliwości na jego korzyść (choć najprawdopodobniej wydał je na bieżącą działalność, wyjaśniał bowiem o problemach biznesowych, zaś gdyby wydał jej na jakiś szlachetny cel to zapewne nie omieszkaby się tym pochwalić).

Podsumowując, do uniewinnienia oskarżonego doszło przedwcześnie, albowiem Sąd Rejonowy zbyt pochopnie odrzucił możliwość przypisania oskarżonemu w miejsce zarzuconego mu czynu wykroczenia z art. 127 § 1 kw. Ponieważ reguła ne peius z art. 454 § 1 kpk zakazywała Sądowi odwoławczemu wydania orzeczenia reformatoryjnego, musiało dojść do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd Rejonowy:

- rozważy przypisanie oskarżonemu w miejsce zarzuconego czynu wykroczenia z art. 127 § 1 kw;
- wystąpi do pokrzywdzonego o złożenie oświadczenia w przedmiocie wniosku o ściganie takiego wykroczenia (art. 127 § 2 kw) – co prawda wola pokrzywdzonego, aby ścigać i ukarać oskarżonego jest ewidentna (vide oświadczenie k. 101), to jednak wobec ewentualnej zmiany charakteru czynu na wykroczenie należy do pokrzywdzonego wystąpić z formalnym pytaniem, czy zgłasza żądanie takiego ścigania i uzyskać takie oświadczenie od uprawnionego do reprezentowania pokrzywdzonego podmiotu;
- będzie związany zapatrywaniem prawnym Sądu Okręgowego, iż w przedmiotowej sprawie nie doszło do wyczerpania przez oskarżonego znamion przestępstwa z art. 284 § 1 ani z art. 284 § 2 kk.;
- co do przeprowadzania dowodów rozważy skorzystanie z dyspozycji **art. 442 § 2 kpk**.

Wobec powyższego orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.